
Seweryn Szczepański

WCZESNOŚREDNIOWIECZNA RZEŻBA Z DZIERZGONIA,
TZW. „POTRIMPOS”, W KONTEKŚCIE INTERPRETACJI
ORAZ STAROPRUSKICH WIERZEŃ

- Słowa kluczowe:** historia muzealnictwa w Prusach, klasztor franciszkanów w Dzierzgoniu, wierzenia pruskie, pruskie posągi kamienne
- Schlüsselwörter:** Geschichte des Museumswesens in Preußen, Franziskanerkloster in Christburg, preußische Religion, preußische Steinstauen
- Keywords:** history of museums in Prussia, Franciscan friary in Dzierzgoń, Old Prussian beliefs, Old Prussian stone statues

W zapomnianym przez lata zbiorze rysunków Johanna Michaela Guise (1796–1861), porucznika 33 pułku piechoty w Toruniu, który z inicjatywy królewskiego historyka Johannes Voigta oraz nadprezydenta prowincji Prusy Wschodnie Heinricha Theodora von Schöna przeprowadził inwentaryzację pruskich założeń obronnych, zachował się niezwykle ciekawy szkic (ryc. 1). Na pozółkłej, niewielkich rozmiarów (10 × 12 cm) karteczce, na której autor sporządził schematyczny plan Dzierzgonia (Christburg), wraz ze szkicami dominujących elementów architektury, w prawym górnym rogu znajduje się przedstawienie osobliwego zabytku. Jest to umieszczona na cokole rzeźba o wyraźnie antropomorficznych cechach, przypominająca syrenę dzierżącą w złożonej na piersi prawej dłoni róg do picia. Umieszczony nieco poniżej rzeźby napis „Potrimpus” zdradza, że wyobrażenie to identyfikowano z pruskim bóstwem¹. Nadpisany z prawej strony symbol 3' pozwala nam na interpretację, że rozmiary (konkretnie wysokość) rzeźby równe były trzem stopom pruskim², czyli w przybliżeniu ≈ 94 cm.

J. M. Guise przebywał w Dzierzgoniu w 1826 lub 1827 r. Wiadomo, że swoją pierwszą podróż odbywał począwszy od 14 sierpnia 1826 do 30 maja 1827 r.

¹ Staatliche Museen zu Berlin Preussischer-Kulturbesitz, Museum für Vor- und Frühgeschichte (dalej: SMPK MFV), *Guise-Zettel*, PM-IXa 00048a.

² Za zwrócenie uwagi na ten fakt dziękuję Panu Januszowi Namenanikowi z Dzierzgonia, autorowi książki *Dzierzgoń szkice z dziejów miasta*, Warszawa 2013. W książce tej znajdują się też wyczerpujące wiadomości i cytaty źródłowe (ss. 13–20) na temat dzierzgońskiego Potrimposa. Po reformie z 28 X 1773 r. jedna stopa równała się 139,13 linii paryskich, co w przybliżeniu równało się obecnym ≈ 31,3854 cm. Por. J. N. Bobrowicz, *Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846, s. 151.

Trasa poszukiwań biegła od Królewca do Torunia i z powrotem. Niemożliwe, aby wizytował on Dzierzgoń w okresie późniejszym, kiedy to między 6 lipca 1827 a 1 lutego 1828 r., wyruszając z Królewca przez Elk, dotarł do Kłajpedy i z powrotem wrócił przez Welawę do Królewca³.

Dzierzgońska rzeźba nie była pierwszym tego rodzaju zabytkiem, na który natknął się Guise. Już na początku swojej wyprawy sporządził on szkic podobnej pamiątki dawnej kultury pruskiej, znajdującej się podówczas na wzgórzu zamkowym w Bartoszycach⁴.

Guise zaledwie wzmiankował o Potrimposie, a na odwrocie karteczki zamieścił jedynie krótką informację, że stał on wcześniej w okolicy wsi *Pachollen* (Pachoły, gm. Dzierzgoń, pow. Sztum)⁵, nie wyjaśnił jednak jego pochodzenia, ani w jaki sposób adaptowała się przydana mu nazwa (ryc. 2). Pewne informacje na ten temat pojawiły się po zgoła pięćdziesięciu latach. Od tego też czasu zauważyć można wzmożone zainteresowanie nie tylko samym dzierzgońskim Potrimposem, ale i ogólnie tego rodzaju zabytkami, które klasyfikuje się w grupie tzw. bab pruskich. O Potrimposie wspominał w 1874 r. malarz i profesor Akademii Sztuki w Królewcu oraz członek królewieckiego towarzystwa „Prussia” – Johannes Heydeck. W „Gazecie Toruńskiej” z 27 stycznia 1876 r. pojawiła się też krótka notka na temat zainteresowań „niemieckiego towarzystwa historycznego w Kwidzynie” (mowa tu o utworzonym 9 listopada 1875 r. Historischer Verein für den Regierungsbezirk Marienwerder⁶), które upraszało kiszporski (dzierzgoński) magistrat o udzielenie bliższych wiadomości o osobliwościach tego miasta: „W Kiszporku znajduje się bowiem posąg bożka starych Prusaków, wykuty z kamienia, wmurowany w budynek klasztorny”⁷. Niewykluczone, że pożądane informacje dotarły do Kwidzyna, a może niezależnie od tego, budzący zainteresowanie zabytek zbadał kwidzyński aptekarz Eduard Gigas, który w 1876 r. wygłosił na posiedzeniu Kwidzyńskiego Towarzystwa Historycznego wykład, nie tylko na temat tzw. Potrimposa, ale też podobnych zabytków z Bartoszyca i Barcian⁸. Niebawem też jego tezy ukazały się w postaci artykułu⁹. Według autora, wykonana

³ M. J. Hoffmann, *Dzieje archeologii Prus Wschodnich od początku XVIII stulecia do 1920 roku*, Olsztyn 2013, s. 25.

⁴ Idem, *Pruskie posągi kamienne. Dzieje badań i prób interpretacji*, w: *Pruskie baby kamienne. Fenomen kulturowy czy europejska codzienność?*, pod. red. J. M. Łapo i G. Białuńskiego, Olsztyn 2007, s. 26.

⁵ SMPK MFV, *Guise-Zettel*, PM-IXa 00048b.

⁶ M. Niedzielska, *Niemieckie Towarzystwa Naukowe w Prusach Zachodnich w latach 1815–1920*, Toruń 1993, s. 115. Informacja na temat założenia towarzystwa też w: *Altpreussische Monatsschrift* (dalej: AM), Bd. 14, 1877, s. 380.

⁷ *Gazeta Toruńska*, nr 21 (R. 10), 27 I 1876, s. 3.

⁸ AM, Bd. 14, 1877, s. 380.

⁹ E. Gigas, *Der sogenante Potrimpos zu Christburg, der sogenante Bartel und die Gustebalde zu Bartenstein*, *Zeitschrift des historischen Vereins für den Regierungsbezirk Marienwerder*, 1877, Bd. 2, ss. 43–54.

z kamienia, pochodząca z czasów pogańskich rzeźba miała pierwotnie znajdować się na wzniesieniu niedaleko miasta, gdzie odkryto ją podczas pozyskiwania budulca potrzebnego do wznoszonego klasztoru reformatów. Stamtąd też na początku XVIII w. została zabrana i ostatecznie (lata 1706–1724) wmurowana w zewnętrzną ścianę muru otaczającego nowo wybudowany klasztor¹⁰.

Sprawa pierwotnej lokalizacji nie jest zupełnie jasna. Pierwsze informacje podawał J. M. Guise. 50 lat później E. Gigas pisał o „pewnym wzgórzu” oddalonym około 1000 kroków od klasztoru. W zachowanej w Archiwum Muzeum Archeologicznego w Gdańsku notatce z podróży Hugona Conwentza z 1882 r. oraz jego publikacji z 1897 r. mowa jest o pewnym wzniesieniu znajdującym się w okolicy Prakwic (*Pröklewitz*) w kierunku (przy drodze?) na Pachoły¹¹. Jak podawał Bernhard Schmid, według informacji dziekana Augusta Harwarta (z 31 sierpnia 1882 r.), „bożek” pochodził z rozebranego kościoła zamkowego¹². Informację, którą w 1924 r. zanotowała Janina Sokołowska, że posąg znaleziono „– – na gruntach starego grodziska, blisko wsi Pachollen (Pachoły) ¼ mili od Kiszporaka” na pewno w części należy uznać za niewiarygodną¹³.

Raczej trudno będzie bez zastrzeżeń uwierzyć któremukolwiek z wymienionych informatorów. Wiemy jednak, choćby z zachowanego materiału źródłowego współczesnego budowie klasztoru, że rzeczywiście materiał ze zrujnowanego zamku ojcowie reformacji zaczęli pozyskiwać jeszcze przed 2 września 1709 r., gdyż z tego dnia pochodzi skarga złożona przez nich na mieszkańców Dzierzgonia, którzy siłą (przeganiając robotników kijami) zabronili im wybierania cegieł z ruin zamkowych potrzebnych do budowy założeń klasztornych i kościoła klasztornego. Potwierdzenie uchylecia zakazu znajdujemy w trzech dokumentach z lat 1720 i 1724, na mocy których wojewoda malborski Piotr Kczewski (1720), biskup chełmiński i pomezkański Feliks Kretkowski (1724) oraz kolejny wojewoda malborski Piotr Jerzy Przebendowski (1724) zezwalały zakonnikom na rozbiórkę „*ex ruderibus* kaplicy zamkowej czyli kościoła krzyżac-

¹⁰ Ibidem, ss. 44–45. Gigas podaje jako datę budowy klasztoru rok 1685, która jednak raczej jest błędna. Na posiedzeniu 5 września 1685 r. wydano jedynie postanowienie o budowie kościoła i klasztoru w Dzierzgoniu, którego realizacja przedłużała się. W 1687 r. franciszkanie zakupili ogrody, a dopiero 27 VIII 1693 r. zebrani w Dzierzgoniu przedstawiciele zakonu ustalili parametry dotyczące kompleksu klasztornego, który miał być wybudowany i składać się z budynków klasztornych i kościoła. Por. A. Szorc, *Dzierzgoń. Od początków do dni naszych – 1249–1998*, Dzierzgoń 1998, s. 113.

¹¹ Archiwum MAG, Dzierzgoń: sygn. 46N/287, k. 18; H. Conwentz, *Die Moorbrücken im Thal der Sorge auf der Grenze zwischen Westpreussen und Ostpreussen*, Danzig 1897, s. 129.

¹² B. Schmid, *Die Bau und Kunstdenkmäler Provinz Westpreussen*, t. 3: Kreis Stuhm, Danzig 1909, s. 273.

¹³ J. Sokołowska, *Wczesnohistoryczne posągi kamienne odkryte na ziemiach Polski*, Światowit, 1924–1928, t. 12, s. 138.

kiego na zamku kiszporskim”¹⁴. Nie jest to bynajmniej pewny dowód na proponowaną przez dziekana Harwarta pierwotną lokalizację rzeźby, ale pozwala traktować ją jako (choć odosobniony, to zawsze jednak jakiś) argument do rozpatrzenia.

Na pewno można odrzucić pomysł J. M. Guisego, który zrysował Potrimpusa stojącego na postumencie. Był to niewątpliwie wynik jego wyobrażenia w oparciu o zasłyszane informacje, i jeżeli kiedykolwiek posąg miałby stać w pobliżu wsi Pachoły, to w momencie wizyty Guisego w 1826/1827 r. w Dzierzgoniu znajdował się już w ścianie klasztoru. Można spytać, kto mógł mu służyć informacjami? Katalog osób zdaje się być ogromny, tym bardziej że Guise, wyposażony w specjalny glect – eine offene Order – do urzędów i władz administracyjnych, zawsze mógł liczyć na szerokie wsparcie¹⁵. Wśród szczególnych informatorów mogli też znaleźć się właściciele pałacu w Prakwicach, należącego wówczas do Wilhelma Heinricha Maximiliana zu Dohna-Schlobitten und Pröklewitz (1773–1845). Guise jako desygnowany do pełnienia swej misji przez Militärbehörde Ost- und Westpreussen, z powodzeniem mógł korzystać z gościny przedstawicieli lokalnej szlachty, szczególnie mających, tak jak królewski radca kamery wojny i domen zu Dohna, bliskie konotacje z promotorem misji inwentaryzacji założeń obronnych – von Schönem. Niestety nie wiadomo, czy Wilhelm Heinrich zdradzał zamiłowanie do przeszłości, tak jak jego wnuk – książę Richard Wilhelm Ludwig zu Dohna-Schlobitten (1843–1916), który prowadził nawet amatorskie prace archeologiczne na grodzisku w Starym Dzierzgoniu i posiadał w swoich dobrach zbiory zabytków archeologicznych¹⁶.

Podejmując jeszcze kwestię wtórnej lokalizacji zabytku: wiemy, że znajdował się on po zewnętrznej stronie budynku klasztornego, za Gigasem wiemy też, że była to strona północna. W raporcie z podróży do Dzierzgonia z 1882 r., który sporządził Conwentz i załączonym doń schematycznym szkicu klasztoru (ryc. 3) zauważamy, porównując go z planem klasztoru sporządzonym przez B. Schmida, że posąg wmurowano w ścianę refektarza, od strony obecnej ul. Krzywej¹⁷.

¹⁴ Druk dokumentów w: A. Szorc, op. cit., nr 15, ss. 264–265, nr 17, ss. 269–271; ibidem, s. 114. Kościół zamkowy (*ecclesia arcensis*) dowodnie istniał jeszcze w 1700 r., o czym wspomina protokół wizytacji biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego (ibidem, s. 75, nr 13, s. 261). Kościół był już w zaawansowanej ruinie, gdyż w przeciwieństwie do innych wymienionych kościołów i kaplic dzierzgońskich nie wymienia się przy nim żadnego uposażenia. Na temat rozbiórki kościoła zamkowego (co prawda niesłusznie utożsamianego przez autora z kaplicą św. Anny) patrz też M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, Malbork 2015, s. 175.

¹⁵ H. Crome, *Weitere Nachrichten über Johann Michael Guise. Den Wegbereiter ostpreussischer Burgwallforschung*, Altpreussen, 1938, Jg. 3, H. 3, s. 91. Szeroko na temat badań Guisego: M. J. Hoffmann, *Inwentaryzacje założeń obronnych na ziemiach pruskich w pierwszej połowie XIX w.*, w: *Opusculum archaeologica opera dedicata in Profesorem Thaddeum Malinowski*, Zielona Góra 2007, ss. 153–169.

¹⁶ S. Szczepański, „Góra zamkowa” w Starym Dzierzgoniu w świetle średniowiecznych dokumentów, *tradycji i badań archeologicznych*, KMW, 2010, nr 2, s. 194.

¹⁷ Archiwum MAG, Dzierzgoń: sygn. 46N/287, k. 18.

Od czasu publikacji Gigasa (1877 r.) dzierzgoński Potrimpos stał się obiektem zainteresowań licznej gromady badaczy. Zastanawiano się nad jego proveniencją oraz czasem powstania. Także aptekarz Gigas nie omieszczał dać szerokiego opisu nie tylko wyglądu, ale, co ważne, rozpatrzyć również kwestię jego chronologii. Jak słusznie podnosił – na pewno był to zabytek pogański, nie pochodził on jednak z epoki neolitu, gdyż według autora nie znano wówczas narzędzi, którymi twórca byłoby w stanie dokonać obróbki kamienia, ponadto posąg posiadał wyobrażony u boku miecz. Nie był to również posąg germański, bo ludy germańskie, jak uważał, nie sporządzały przedstawień bóstw. Posąg natomiast mógł zostać zaadaptowany przez ludność staropruską za pośrednictwem wpływów słowiańskich. Ostatecznie Gigas datował go na XII lub początek XIII w.¹⁸ Nauczyciel gdańskiego gimnazjum Siegfried Sigismund Schultze¹⁹, wygłaszając 10 stycznia 1883 r. wykład na posiedzeniu Sekcji Antropologicznej w Gdańsku²⁰, porównał zabytek z Dzierzgonia oraz dwa podobne z okolic Susza (Rosenberg) i jeden z okolicy Mózgowa (znad jeziora Gulb, dawne Gulbien) do stepowych bab kamiennych, uważając znaleziska z Prus za ideowo zbliżone do tych stawianych na kurhanach przez Scytów, Kumanów i inne ludy koczownicze. Nie wypowiedział się bliżej na temat ich chronologii, uznając je za pomniki prehistoryczne. Inaczej niż Gigas na temat chronologii wypowiedział się Abraham Lissauer, który uznawał Potrimposa oraz zabytki spod Susza i z okolicy Mózgowa (Mosgau) za pomniki neolityczne²¹. Hugo Conwentz natomiast, zwracając uwagę na wyobrażone na ich płaszczyźnie miecze wikińskie, datował je na okres wczesnośredniowieczny (według ówczesnej periodyzacji: epoka arabsko-nordyjska), a ściśle na połowę XI w.²² W okresie między VIII a XII stuleciem umieszczał powstanie Potrimposa Bernhard Schmid²³. Inni badacze, jak Władysław Łęga czy Otto Piepkorn, ogólnie datowali go na wczesne średniowiecze i wiązali z kulturą pruska²⁴.

¹⁸ E. Gigas, op. cit., ss. 46–47.

¹⁹ W żadnym opracowaniu, ani sprawozdaniu, nie występuje pełne imię Schultzego. Można go zidentyfikować dzięki bazie dotyczącej nauczycieli z Gdańska z urodzonym 11 IX 1817 r. w Gdańsku Siegfriedem Sigismundem. Baza dostępna on line w zasobach archiwalnych Bibliotek für Bildungsgeschichtliche Forschung http://bbf.dipf.de/kataloge/archivdatenbank/hans.pl?t_tunnel=idn&idn=p180827 (dostęp: 07.12.2015).

²⁰ S. S. Schultze, *Sitzung vom 10. Januar 1883, Sitzungsbericht der Anthropologischen Section in Danzig vom Jahre 1880–1888*, Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig, 1889, Bd. VII, H. 2, s. 46.

²¹ A. Lissauer, *Die Prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen und der angrenzenden Gebiete*, Leipzig 1887, s. 50.

²² H. Conwentz, op. cit., s. 138.

²³ B. Schmid, op. cit., s. 273.

²⁴ W. Łęga, *Pomorze wschodnie we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Roczniki TNT, 1929, t. 35, ss. 415–418; O. Piepkorn, *Die Heimatchronik der westpreussischen Stadt Christburg und das Landes am Sorgenfluss*, Detmold 1962, s. 55.

Różnie też interpretowano funkcje, jakie pełnić miały owe zabytki. Uważano je za: posągi grobowe²⁵, rzeźby komemoratywne²⁶, przedstawienia pogańskich bogów. Ostatnie znaleziska antropomorficznych kamiennych idoli w Poganowie (gm. Kętrzyn, pow. Kętrzyn) pozwalają z powodzeniem odrzucić pierwszy pogląd²⁷. Pewniejsze jest uznawanie ich właśnie za wyobrażenia bogów. Problem w tym, że poza egzemplarzami z Poganowa nie znaleziono żadnego z posągów w pierwotnym miejscu zalegania. Zazwyczaj stawiano je na granicach wsi lub, jak w przypadku Prątnicy (gm. Lubawa, pow. Iława), umieszczano w fundamencie kościoła (świątynię tę erygowano w 1330 r.).²⁸

Jak pamiętamy, Potrimpos umieszczony był w ścianie klasztoru. Czy wcześniej znajdował się w ścianie rozbieranego w latach 1709–1724 średniowiecznego kościoła zamkowego? Czy też stał na jakimś wzgórzu (na granicy) w pobliżu Prakwic? Tego nie możemy z pewnością stwierdzić. Z XIX-wiecznych przekazów wiemy, że wzbudzał on nie tylko zainteresowanie badaczy, czy zwykłych ludzi, ale również muzealników i służb konserwatorskich. Dyrektor Muzeum Prowincjonalnego w Gdańsku H. Conwentz już w 1883 r. starał się pozyskać rzeźbę, argumentując, że wystawianie jej na działanie warunków atmosferycznych ma na nią niszczący wpływ²⁹. Prośbę swoją ponowił w 1892 r.³⁰, lecz dopiero w 1896 r. została ona w ramach darowizny przekazana muzeum i włączona do zbiorów³¹. Wcześniej Conwentz pozyskał posągi z granicy Gałdowa i Jędrychowa (Heinrichau), Mózgowa i Laseczna (Herzogwalde) oraz dwa posągi z okolic Susza. O tym, że były one własnością gdańskiego muzeum informował w liście do Maxa Weigela, datowanym na 21 sierpnia 1890 r.³² Również w 1897 r. pisał, że Potrimpos został wystawiony wraz z innymi zabytkami z Prus Zachodnich. Ze sprawozdania z 1891 r. wiemy, że jakieś egzemplarze bab kamiennych stanowiły część ekspozycji w salach dawnego klasztoru franciszkanów (obecna ul. Świętej Trójcy 4) w Gdańsku³³. Być może tam też trafił Potrimpos. W 1927 r. znaj-

²⁵ W. La Baume, *Vorgeschichte von Westpreußen in ihren Grundzügen allegemainverständlich dargestellt*, Danzig 1920, s. 97; idem, *Bildsteine des Frühen Mittelalter aus Ost- und Westpreußen*, Blätter für deutsche Vorgeschichte, 1927, H. 5, s. 8.

²⁶ L. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 2001, ss. 334–336.

²⁷ M. Wyczółkowski, „Baba” kamienna z Poganowa. Wczesnośredniowieczne miejsce kultu Prusów, w: *Bałtowie i ich sąsiedzi. Marian Kaczyński in memoriam*, red. A. Bittner-Wróblewska i G. Iwanicka, Warszawa 2009, ss. 605–633.

²⁸ S. Szczepański, *Baba pruska z Prątnicy – kamienny świadek triumfu chrześcijaństwa*, Echa Przeszłości, 2004, t. V, ss. 25–30.

²⁹ H. Conwentz, op. cit., s. 128.

³⁰ Idem, *Das Westpreussische Museum (1880–1905). Nebst bildlichen aus Westpreußen. Natur und vorge-schichtlicher Kunst*, Danzig 1905, s. 15.

³¹ W. La Baume, op. cit., s. 3. J. Sokołowska (op. cit., s. 138) zanotowała mylnie rok 1876.

³² SMPK MVF: IXa1, IA2, Bd.2, E 1890/00895.

³³ Zeitschrift für Ethnologie, 1891, Bd. 23, s. 747.

dował się on w sali wystawienniczej w Zielonej Bramie, gdzie mieściły się zbiory archeologiczne. Jesienią 1939 r. rozpoczęto przenosiny zabytków z Zielonej Bramy do budynków skasowanej loży masonskiej przy Neugarten 8, następnie przeniesiono je do budynku zlikwidowanego konsulatu radzieckiego przy Langgarten 74, gdzie od 1942 r. znajdowało się Okręgowe Muzeum Prehistoryczne (Gaumuseum für Vorgeschichte) oraz siedziba Krajowego Urzędu ds. Prehistorii (Landesamt für Vorgeschichte)³⁴. Tam też znajdować się miał zabytek z Dzierzgonia. Jego późniejsze losy nie są jednak znane³⁵.

Nie zachował się także odlew rzeźby, o którym wspominał Conwentz i który widzieć miał przed 1899 r. Antoni Mierzyński w berlińskim Volksmuseum³⁶. Wspomnieć przy tym trzeba, że w muzeum tym znajdowała się przed 1943 r. kolekcja kilkunastu takich kopii z obszaru Prus i Pomorza. Do dziś w berlińskim Museum für Vor- und Frühgeschichte zachowała się jedynie kopia posągu z granicy wsi Husehnen–Rossiten–Wackern (obecnie Pogranicžnoje-Dolgorukovo, Raj. Bagrationovsk)³⁷. Jak podaje Otto Piepkorn, podobno muzealnicy z Gdańska obiecali wykonać gipsową kopię Potrimposa i przekazać ją do Dzierzgonia. Niestety, nic o tym czy rzekoma umowa doszła do skutku nie wiadomo.

Dzięki licznym wzmiankom zachowanym w źródłach powiedzieć dziś możemy, że dzierzgoński zabytek dawnej pruskiej kultury wykonany był z czerwono-szarego granitu i miał wymiary 118 cm wysokości i 37 cm szerokości. Z zachowanych opisów niewątpliwie najbarwniejszy zawdzięczamy hrabiemu Stanisławowi Tarnowskiemu (1837–1917), profesorowi w Katedrze Historii Literatury Polskiej UJ. Tarnowski przez miesiąc (od 20 lipca do 20 sierpnia 1881 r.) przebywał w domu hrabiego Adama Sierakowskiego i jego żony Marii z Potockich Sierakowskiej (ryc. 4). Sierakowscy słynęli z zamiłowania do historii. A. Sierakowski (1846–1912) gościł w swoim dworze wielu wybitnych działaczy kultury i nauki z Polski i Prus. Sam był także członkiem Berlińskiego Towarzystwa Geograficznego i Antropologicznego, Towarzystwa Naukowego w Toruniu (w latach 1878–1884 jako kierownik wydziału Historyczno-Archeologicznego) oraz Towarzystwa Starożytności w Elblągu³⁸. To niewątpliwie hrabia i hrabina byli głównymi informatorami Tarnowskiego o wielu osobliwościach godnych

³⁴ G. Lippky, *Das Westpreußische Provinzial-Museum in Danzig 1880–1945 und seine vier Direktoren*, Westpreußen Jahrbuch, 1980, Bd. 30, s. 114.

³⁵ O. Piepkorn, op. cit., s. 55; M. J. Hoffmann, op. cit., s. 29.

³⁶ H. Conwentz, op. cit., s. 128; A. Mierzyński, *Romowe. Rozprawa archeologiczna*, Rocznik Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, T. XXVII, z. 1–2, Poznań 1899, s. 134.

³⁷ Za cenne informacje i materiał fotograficzny dziękuję Koledze dr. Romanowi Shiroukhovowi z Kaliningradu.

³⁸ A. Bukowski, *Waplewo. Zapomniana placówka kultury polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim*, Wrocław 1989, s. 60, 64; M. J. Hoffmann, *Dzieje archeologii*, s. 47.

zobaczenia w Prusach Królewskich³⁹, w tym także o dzierzgońskim Potrimposie. Latem 1881 r. S. Tarnowski – *nomen omen* o pseudonimie Światowid – osobiście zapoznał się z wmurowanym w ścianę dawnego klasztoru zabytkiem pruskim. Z nieukrywaniem entuzjazmem pisał: „[Miasteczko] mieści w sobie jedną ciekawość taką, że każdy prawy archeolog zbliżałby się do niej na kolanach i ze łzami. W zewnętrznej ścianie dawnego kościoła Reformatów wmurowany jest bożek jakiś tak brzydki prawie jak sławny Światowid, wysoki na parę łokci, tłusty jakiś bożek z dziecinną twarzą i kształtami, z ręką podobną do szczypców raka, a zamiast nóg, o dziwo (słuchajcie archeologowie!) ma rybi ogon, desinit in piscem, jak klasyczna syrena. Co on za jeden, o to właśnie toczy się wielki spór między teologami archeologii, ale najczęściej doktorowie skłaniają się do zdania, że ten rybi ogon oznacza jakieś bóstwo wodno-rybackie i litewsko-pruskie, czczonym pod pięknym imieniem Potrymposa. Co pewna, to, to że ani Schliemann i wykopaliska z Argos i Myceny, ani przywiezione do Berlina Pergamejskie rzeźby, nie byłyby godne rozwiązać rzemyka kiszporskiemu Potrymposowi, gdyby ten miał trzewik na swoim rybim ogonie, i że chyba Światowid jeden może z nim walczyć o prym pod względem ciekawości i brzydkości”⁴⁰.

Kim byli owi „teolodzy archeologii”? Z opisu wywnioskować można dużą inspirację artykułem E. Gigasa, z którym mógł zapoznać się prof. Tarnowski w potężnej bibliotece waplewskiej⁴¹. Z wielu innych opisów badaczy wiemy, że na walcowatej płaszczyźnie granitu wyodrębniono szeroką i płaską głowę z lekko zaznaczonym podbródkiem, otwartymi ustami i okrągłymi oczyma rozdzielonymi nosem. Od głowy oddzielał korpus dookołny rowek. Na wysokości korpusu, techniką reliefu stopniowo zanikającego w kamiennej bryle, wyobrażono ręce. Prawa, zgięta w połowie trzymała róg do picia. Przy lewym boku korpusu wyobrażono miecz, którego jelec umieszczono mniej więcej w połowie rzeźby. Rękojeść zakończono guzem, głownia miecza nieco zgięta u dołu. Dolna część rzeźby przypomina rybi ogon i pierwotnie stanowiła jej część wziemną (ryc. 5).

O tym czy Potrimpos był rzeczywiście „brzydki”, czy wręcz jego wykonanie wskazuje na kunszt twórców można dyskutować⁴². Wykonanie jej w twar-

³⁹ S. Tarnowski dedykuje Marii z Potockich II tom swojego pamiętnika podróży. O ich inspiracjach pisze: „Z waszych posiewów, z waszej namowy, z waszych zachęcających opisów, z tej chęci i potrzeby, która ciągnęła do was, do waszego domu, do waszych okolic, powstał mój pobyt w Prusach Królewskich”. Cyt. za S. Tarnowski, *Z wakacyj. (Prusy Królewskie)*, T. II, (za wyd. II), Kraków 1894.

⁴⁰ Ibidem, ss. 290–291.

⁴¹ Lew Soltan, który zajmował się katalogowaniem zbiorów bibliotecznych wspominał w swoim liście z 23 XI 1881 r., że dział beletrystyki liczył wówczas 3328 tomów, 399 tomów dział filozoficzny i 780 tomów dział przyrodniczy. A. Bukowski, op. cit., s. 155.

⁴² Por. np. A. Błażejewska, *Kamienna rzeźba figuralna z czasów przedkrzyżackich w Prusach. Stan, możliwości i perspektywy badań*, w: *Sztuka Prus XIII–XVIII w.*, Toruń 1994, ss. 71–88.

dym granicie bez użycia stalowych narzędzi wymagało dużych umiejętności. Nie podlega jednak dyskusji, że przez mieszkańców Dzierzgonia darzony był on szczególną atencją. Jak wyżej wspomniano, dyrektor gdańskiego Westpreussische Provinzial-Museum musiał wnieść wiele starań oraz uzbroić się w cierpliwość zanim zdołał przekonać władze miasta, by przekazano do kierowanej przez niego instytucji zwierzającą i pokrytą porostami rzeźbę, której szczegóły zatarty warunki atmosferyczne. O tym, że bezskutecznie „Rozmaite muzea starały się o nabycie tego zabytku, zobowiązując się w to miejsce wmurować wierną kopię cementową”, informował w 1883 r. toruński tygodnik „Przyjaciół”⁴³. Sami mieszkańcy, niezależnie od wieku, według pastora Felixsa Hassensteina, mówić mieli o nim „Nasz ukochany Potrimpos”⁴⁴. Doczekał się on wielu fotografii, a hr. Adam Sierakowski będąc w lutym 1889 r. w Muzeum w Gdańsku, sporządził akwarelę Potrimposa, ukazując go z przodu i z profilu⁴⁵.

Z opisu S. Tarnowskiego wynika, że skojarzenie rzeźby z bogiem Potrimpossem wiązało się z jego rzekomym rybem ogonem oraz szczypcami raka. Wydaje się to logiczne, głównie dlatego, że w ówczesnej literaturze (sprzed 1826 r.) bóstwo to bardzo często pojawiała się w kontekście świata akwaticznego. Tak też tłumaczył to E. Gigas, który dosłownie wręcz uznał, że nazwa to nic innego, jak tylko zapamiętane przez lokalną ludność funkcjonujące w czasach pogańskich imię bóstwa, którego kult w obfitych w wody okolicach Dzierzgonia miał być według niego bardzo możliwy. W swoich badaniach porównawczych wysunął on przy tym bardzo oryginalną teorię, że ów Potrimpos, jak opisują go nowożytni autorzy, posiada przymioty, które można skojarzyć ze wspomnianą przez Tacyta „Matką bogów”, czczoną przez Estów. W nawiązaniu do rybiej symboliki oraz atrybutów łączących bóstwo ze sferą wody, urodzaju i wojny widział w nim odpowiednika greckiej Ateny i wysunął propozycję, że jest to bóstwo żeńskie, dokonując emendacji teonimu na *Potrimpa*⁴⁶. Teoria ta, jak niżej zostanie wykazane, we wszystkich niemalże założeniach jest nieprawdopodobna. O jej nieprawdopodobności, aczkolwiek zastępując inną nietrafioną tezę, pisał w liście z 23 sierpnia 1886 r. do wydawanego w Brunszwiku magazynu „Globus” dr Paul Wislicenus, dyrektor Deutschen Bildungswereins. Według niego, ów „żartobliwie” określane Potrimposem posąg to nic innego jak średniowieczna statua rycerza, która pierwotnie stała najpewniej na granicy dystryktu dzierzgońskiego⁴⁷.

⁴³ Przyjaciół, nr 43 (R. VIII), 28 X 1883, s. 3.

⁴⁴ F. Hassenstein, *Chronik der Stadt Christburg*, Christburg 1920, s. 5.

⁴⁵ O znajdującej się w zbiorach archiwalnych UJ akwareli sygnowanej 2 II 1889 r. przez Sierakowskiego pisała J. Sokołowska, op. cit., s. 138, p. 1.

⁴⁶ E. Gigas, op. cit., ss. 48–49.

⁴⁷ Globus. Illustrierte Zeitschrift für Länder- und Volkerkunde, 1886, Bd. L, no 17, s. 271.

Potrimpos, ani jakiegokolwiek pozwalające się z nim skojarzyć etymologicznie bóstwo pruskie, nie pojawia się w źródłach wczesnośredniowiecznych. Natomiast w *Collatio episcopi Varmiensis* z 1414 r. obok Patolla pojawia się teonim *Natrimpe*, jednakże bez jakiegokolwiek charakterystyki, z informacją, że jest to jeden z wielu demonów czczonych przez Prusów⁴⁸. W katalogu bóstw pruskich zawartym w tzw. „Prawdziwym opisanii ofiary z kozła i innych ceremonii niewiernych Sudałów” z około 1520–1530 r. konkretnie mamy już wskazane, że Potrimpos to „bóg wód płynących”⁴⁹. W wydanej w 1530 r. *Kościelnej Agendzie Pruskiej* na zasadzie *interpretatio Romana* porównuje się Potrimposa (*Potrympus*) do grecko-rzymskiego Kastro, czyli również bóstwa związanego ze sferą wody⁵⁰. Nie wskazywał na jego związki z wodą jeden z najbardziej poczytnych i najczęściej cytowanych kronikarzy początku epoki nowożytnej, jakim był Simon Grunau. W swym wywodzie na temat pruskiej religii wspominał natomiast, że Potrimpos czczony był w świętym miejscu Romowe, gdzie w wielkim dębie znajdowały się wyobrażenia jego oraz Perkunasa i Patolla. Miał on wygląd młodego, wesołego mężczyzny, z głową uwieńczoną kłosami zbóż. Sam też uważał Potrimposa za „boga zboża” i „boga szczęścia w walce i w innych sprawach”. Znajdować się miał przy nim „wąż w dużym naczyniu, karmiony mlekiem przez wajdelotki i zawsze trzymany pod przykryciem ze snopków zbóż”. Jako ofiary palono mu wosk, ale także dzieci. Przed złożeniem ofiary opiekujący się sanktuarium wajdelota musiał przez trzy dni pościć i spać na gołej ziemi⁵¹. Ofiara z dzieci była stałym elementem agrarnych kultów płodności. A jak wynika z opisu Grunaua, jedną ze sfer działalności Potrimposa było właśnie zapewnienie urodzaju, czego symbolem było zboże, ale również wąż – karmiony mlekiem. Choć Grunau nie wspomina o jego wodnej domenie, to już występowanie węża, będącego w mitologii bałto-słowiańskiej analogonem smoka wiążącego życiodajny deszcz⁵², pozwala nam widzieć w nim akwatyčno-

⁴⁸ „– – Nam quantam fide ad Deum habuerit, probat primo multiplex et difficilis labor acquisitionis terre prusie, de qua ab inicio expellende erant et expulse sunt gentes, servientes demonibus, colentes patollu, Natrimpe et alia ignominiosa fantasmata – –”, cyt za *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, T. I: *Nuo seniausiu laikų iki XV amžiaus pabaigos*, sud. N. Vėlius, Vilnius 1996, ss. 476–477.

⁴⁹ *Potrimpus der Gott der fliessenden Wasser*, cyt. za: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, T. II: *XVI amžiaus*, sud. N. Vėlius, Vilnius 2001, s. 128.

⁵⁰ *Episcoporum Prussie Pomesaniensis atque Sambiensis Constitutiones Synodalis*, w: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, T. II, s. 159.

⁵¹ Grunau używa określenia *slange*, które można tłumaczyć jako żmija i jako wąż. Spośród występujących w Prusach gatunków węży, chyba najbardziej odpowiednie będzie wskazanie na zaskrońca zwyczajnego (*Natrix natrix*) – preferującego środowisko wodne, w przeciwieństwie do żmii, która zazwyczaj wybiera obszary suche i silnie nasłonecznione. *Simons Grunau's preussische Chronik*, hrsg. von M. Perlbach, R. Philippi und P. Wagner. Bd. I, Leipzig 1876, ss. 77–78, 94–95. Dla przykładu, w lotewskim folklorze na 80 zanotowanych określeń na żmiję zaledwie 7 można odnieść do sfery akwatywnej. Por. A. Johanson, *Die Lettischen Benennungen der Schlange*, w: *Donum Balticum*, ed. V. Rūke-Draving, Stockholm 1970, ss. 222–229.

⁵² J. Suchocki, *Mitologia bałtyjska*, Warszawa 1991, ss. 51–53, 115 i n; S. Marjanić, *Dragon and Hero or How to Kill a Dragon – on the Example of the Legends of Međimurje about the Grabancijaš and the Dragon*, *Studia Mythologica Slavica*, 2010, no XIII, ss. 127–150.

pluwalny element przypisany wcześniej Potrimposowi. Potrimpos w kontekście władania wodą i składanych mu ofiar przypomina także „Króla Wody”, którego obraz litewski folklor zachował jako karzącego dzieci za nieposłuszeństwo przez ścięcie głowy sierpem⁵³. Króla Wody i Potrimposa analogizować można również w ich kompetencjach do znanego z mitologii litewskiej Mėnulisa (księżycy)⁵⁴. Widzimy go jako: zwieńczonego złotą koroną młodzieńca, wesołego i przynoszącego powodzenie, a także jako „Króla Mórz”.

Mimo że dzieło Grunaua do 1876 r. funkcjonowało jedynie w wersjach wciąż powielanych rękopisów, było w Prusach Królewskich, a szczególnie w kręgach katolickich, bardzo popularne⁵⁵. Czerpali też z niego inni autorzy, m.in. Caspar Hennenberger, Alexander Gaugini i Christoph Hartknoch, którzy podnosili za Grunauem kompetencje Potrimposa w sferze urodzaju i powodzenia⁵⁶. W 1551 r. wydał swoje dzieło *De sacrificiis et idolatria veterum Borussorum, Livonum, aliarumque vicinarum gentium* Jan Malecki-Sanddecki, w którym zgodnie z literą Agendy z 1530 r. określał Potrimposa jako „boga rzek i źródeł”, jego też wzywali podczas wróżb sudowscy burtnicy⁵⁷. O bogu rzek i źródeł pisał wyraźnie inspirowany dziełem Maleckiego w kontekście religii Sudawów Johannes Bretke w wydanej w 1588 r. *Chronicon des Landes Preussen*⁵⁸ oraz Maciej Strykowski, który wprost pisze, że jednym z najprzedniejszych bogów był: „Potrimpos, bóg rzek i wszystkich wód ciekących”⁵⁹. Kronikarze XVII stulecia niewątpliwie mieli już wystarczający katalog źródeł, z których korzystali, dając opisy Potrimposa, zasadniczo nie odchodząc od cytowanych dzieł. Szczególnie rozbudowane informacje, oparte o szereg spostrzeżeń z lokalnego folkloru oraz o porównania z mitologią spoza świata prusko-litewskiego dali wspomniani już Hartknoch oraz Matthias Praetorius. W przypadku poglądów tego drugiego warto przytoczyć kilka przykładów. Potrimposa vel *Padrympusa* wyobrażał on sobie jako radosnego młodziana bez brody, którego obszarem działania był urodzaj oraz sfera wodna, zapewniać on miał powodzenie w wojnie i ogólnie szczę-

⁵³ J. Suchocki, op. cit., s. 122.

⁵⁴ A. J. Greimas, *O bogach i ludziach. Studia o mitologii litewskiej*, Kęty 2007, ss. 149–156; P. Kawiński, *Czy staropruski Trimps był bóstwem lunarnym?*, w: *Z dziejów średniowiecza. Pamięci Profesora Jana Powierskiego (1940–1999)*, red. W. Długocki, Gdańsk 2010, ss. 149–170.

⁵⁵ Por. S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, s. 123 i n.

⁵⁶ C. Hennenberger, *Kurtze und warhafftige Beschreibung des Landes zu Preussen*, Königsberg 1584, s. 11 v; Ch. Hartknoch, *Alt und Neues Preussen: Oder Preussischer Historien zwey Theile*, Leipzig 1684, ss. 136–137. A. Gaugini, *Sarmatio Europae descriptio* (1588), w: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. II, s. 472; A. Gaugini, *Kronika Sarmacyi Europejskiej* (1611) w: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. III, XVII amžiaus, sud. N. Vėlius, Vilnius 2003, s. 480.

⁵⁷ [Potrimpo deus] *fluuiorum ac fontium*, cyt. za: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. II, s. 203.

⁵⁸ *Potrimpus der Gott der fließender wasser*, cyt. za: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. II, s. 307.

⁵⁹ *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi* (1582), w: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. II, s. 512.

ście, uzdrowienie, ale i miał też karać. Symbolem jego był wąż lub żmija, a ulubioną ofiarą – ofiara krwawa (z ludzi lub świni) składana u stóp dębu w Romowie, gdzie znajdował się ośrodek jego kultu. Żmije i węże jako zwierzęta mu poświęcone cieszyły się szacunkiem u prostej ludności, były karmione i otaczane czcią. Odpowiednikiem Potrimposa miała być według Praetoriusa rzymska Cereera lub nordycka Frigg (raczej Freya)⁶⁰. W XVIII stuleciu, obok kronik, zaczęły się pojawiać naukowe rozprawy oraz leksykony, obejmujące swoim zakresem także studia nad językiem i mitologią prusko-litewską. W wydany w 1772 r. *Lettisch deutscher Theil des vollständigen lettischen Lexici* jego autor Jakobs Lange tłumaczył, że Potrimpus lub Patrimpus to litewski Bachus, którego nazwa wywodzi się od poprzedzonego litewskim prefiksem *pa(-)* wyrazu Trimpus – gr. *θριαμβος* „triumf”⁶¹. Gotthard Friedrich Stender w swojej „Gramatyce litewskiej” w Potrimposie widział również boga wód płynących i źródeł, ale traktował go wraz z Autrimpsem – bogiem mórz – jako towarzyszące bóstwo Trimpusa – litewskiego Bachusa, jednak o rodzimym pochodzeniu. W nawiązaniu do formy, z której należy wywieść jego imię – Trimpus, wiązał go z litewskim bogiem, któremu oddawano cześć upijając się⁶².

Mimo nadmiernej, choć adekwatnej dla ducha czasu, nadinterpretacji kompetencji bóstwa, w jednym miejscu przyznać należy rację autorowi. Jak wykazują źródła, Trimps rzeczywiście mógł być archetypicznym bogiem o dwu- lub trójosobowej postaci, podniesionym przez nowożytnych interpretatorów do rangi odrębnych bóstw, których imiona były niczym innym jak pierwotnym teonimem rozwiniętym przez dodanie odpowiednich prefiksów: *na-* (Natrimps), *po-* (Potrimps) bądź *au-* (Autrimps). Pamiętamy, że Natrimpsa wymienia już cytowane wyżej *Collatio episcopi Varmiensis* z 1418 r. Większość późniejszych źródeł wymienia wspólnie Potrimposa z Autrimpsem. Cytowana już Agenda z 1530 r. porównuje Potrimposa (*Potrympus*) do rzymskiego Kastora, a Autrimpsa (*Autrympus*) – do rzymskiego Neptuna. W kontekście porównawczym źródło wymienia także Bardoaytsa homologowanego z rzymskim Polluxem, bratem i towarzyszem Kastora. Jan Malecki obok Potrimposa wymieniał Autrimpsa (*Antrimpus*) „boga morza” (*deus maris*). Hieronim Malecki obok Potrimposa charakteryzował Autrimpsa jako „boga morza i wielkich jezior” (*der Gott des Mehres vnd der grossen Sehe*) oraz wspominał też Bardoaita jako boga okrętów (*ein Gott vber die Schiffe*). Godne uwagi jest także występowanie w XVI-wiecznym opi-

⁶⁰ M. Praetorius, *Deliciae prussicae oder Preussische Schaubühne // Prusias įdomybes, arba Prusias regykla*, Bd. III. Buch 4–6, hrsg. von. I. Lukšaitė, M. Girdzijauskaitė, J. Kilius, M. Čiurinskas, Vilnius 2006, ss. 158–166.

⁶¹ *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. IV: *XVIII amžiaus*, sud. N. Vėlius, Vilnius 2005, s. 186, 190.

⁶² *Lettische grammatik* (1783), w: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. IV, ss. 199–201.

sie bogów żmudzkich autorstwa Jana Łasickiego teonimu Audros w stosunku do „boga morza i wszelkich innych wód”⁶³. Etymologiczny wywód, jaki zaproponował Jerzy Suchocki pozwala nam dopatrywać się w teonimie Audros formy pochodnej od litewskiego rzeczownika *áudra*: „fala”, „morska nawałnica”, „burzliwa niepogoda” oraz ogólnie związku z wiatrem i wichrem wiejącym na morzu⁶⁴. Widać zatem w Audrosie kompetencje związane zarówno z nautystyką, ale też z panowaniem nad wichrami, co zbliża go do Bardoaitsa oraz Kastora i Polluksa, którym, jak poświadcza Ammian Marcelinus, prefekt miasta Ostia Tertullus złożył w 359 r. ofiarę w celu uspokojenia morza, by do portu mogła szczęśliwie dotrzeć flota ze zbożem.

Wracając do Trimpśa–Potrimposa, to zauważyliśmy już szereg kompetencji, które mu przypisywano. Spośród licznych propozycji etymologii teonimu⁶⁵, godne uwagi jest wywodzenie go od litewskiego czasownika *trempti* „depnąć”, „tupać” oraz *patrempti* „przechodzić”, co wiązać się mogło z tupaniem, lub przechodzeniem boga przez pola w celu zapewnienia urodzaju. Objawia się to w funkcjonującym jeszcze w XIX w. łotewskim zaklęciu „Niechaj Trimpus od twoich pól, stad, łąk, ogrodów i pastwisk się odwróci”⁶⁶ – w znaczeniu: niech przez nie nie przejdzie. Zauważyliśmy też, że płodność zapewniano poprzez ofiary, a także utrzymywanie w pobliżu węża karmionego mlekiem. Podobne zwyczaje zaobserwować można też w domowym kulcie węża uosabianego z mocą sprawczą, powodzeniem domowników – nie tylko w strefie bałtyckiej⁶⁷. Na łąkach, kiedy koszone trawę, starano się omijać legowiska węży lub żmij i nie zabijano ich, bo grozić miała za to kara – człowiek mógł zostać oszpecony, pozbawiony wzroku lub dotknięty nagłą niemocą⁶⁸. Tu więc dochodzimy do innej próby etymologizowania teonimu [Po]trimp(-os) od litewskiego: *trēmti*, *tremti* – „niszczyć”, „karać”, „wypędzać”, „przeklinać”⁶⁹.

W pojęciu Prusów i innych pogan, bóg karzący jest zarazem bogiem uzdrawiającym, wąż natomiast zarówno uśmierca, ale też, jak u Eskulapa, jest symbolem uzdrawiającej mocy. Obecność węża w kulcie Potrimposa jest poświadczona przez wspomniane źródła szesnastowieczne i późniejsze. Nieprzy-

⁶³ *Audros deo, maris et caeterarumque aquarum cura incubit*, cyt. za: J. Lasicus, *De diis Samagitarum caeterorumque Sarmatarum et falsorum christianorum* (c. 1582), w: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. II, s. 581.

⁶⁴ J. Suchocki, op. cit., s. 143; M. E. Běťáková, V. Blažek, *Encyklopedie baltské mytologie*, Praha 2012, s. 33.

⁶⁵ Por. M. E. Běťáková, V. Blažek, op. cit., s. 181.

⁶⁶ *Lai Trimpus nuo taviem laikiem, liūpiem, plavām, dārziem un ganīklām nuogriežās*, cyt. za: A. Mierzynski, op. cit., s. 180; M. E. Běťáková, V. Blažek, op. cit., s. 181.

⁶⁷ А. И. Бер-Глинка, *Домашние змеи как элемент традиционной культуры народов Европы*, *Stratum plus*, 2015, No. 2, ss. 17–84.

⁶⁸ J. Suchocki, op. cit., s. 118.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 51, 118.

padkowo analogizowani z Potrimposem i Bardoitsem, tak jak oni związani ze światem akwaticznym, Kastor i Pollux przybierali postać dwóch węży⁷⁰. W polskim wydaniu *Kroniki Sarmacyi Europejskiej* Aleksander Gaugini o Potrimposie wprost pisze: „Ten bałwan miał swój obraz na kształt węża wzdłuż zwitego, z miedzi, któremu kwoli każdy tameczny obywatel, jako w Litwie i we Żmudzi, węża żywego chował i mlekiem go karmił”⁷¹. W poszukiwaniu węzowego boga godna uwagi jest także wzmianka Jana Długosza, który w kontekście pogańskiej Litwy podaje dosłowne informacje o kulcie Eskulapa w formie węża⁷². Niewykluczone, że była to jakaś archaiczna epifania Potrimposa (Trimpsa), która zachowała się zapewne w mocno ubarwionych opisach nowożytnych, ale opartych o przykłady relikwów dawnej wiary, w której węzowy bóg Potrimpos pełnił niebagatelną rolę.

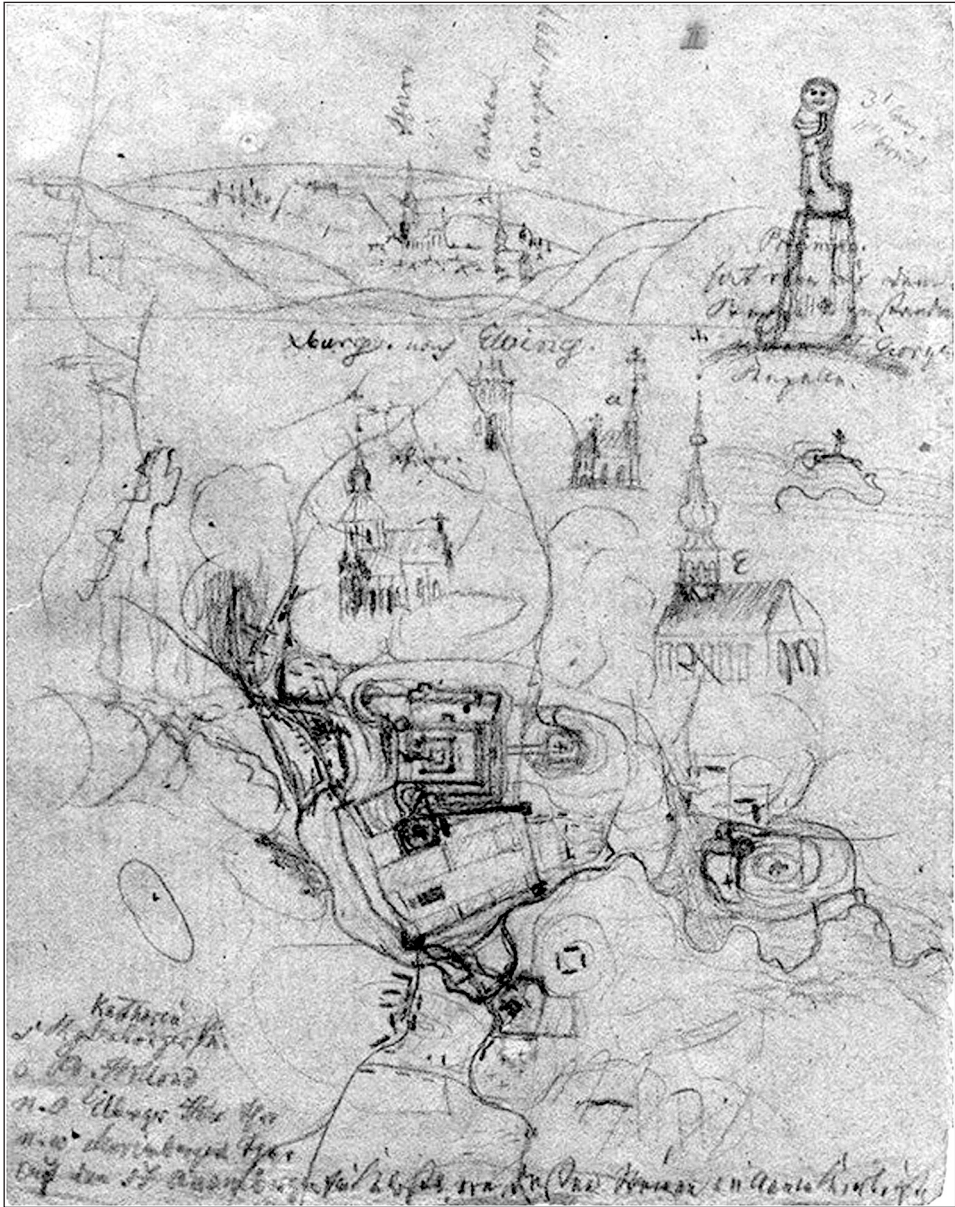
Dla pierwszych autorów opisów dzierzgońskiego Potrimposa wyraźne były jego typowe cechy związane z zawartymi w źródłach i opracowaniach charakterystykach świata, który mu podlegał. Owe „szczypce raka”, „rybi ogon”, „wygląd klasycznej syreny” odpowiadały właśnie informacjom, że bóg ten był opiekunem wód płynących i źródeł. Niepotwierdzone, ale możliwe, jest też łączenie jego wyglądu z wężem – walcowaty korpus, nieco zakręcony na dole, właśnie takiego iluzorycznego obrazu nam może dostarczyć. Ponadto jowialny wyraz twarzy kojarzyć się mógł z gładkim, pozbawionym zarostu obliczem Potrimposa opisywanym przez kronikarzy. Nawet jeśli H. Conwentz ze zmysłem naukowca wyjaśniał, że pojawiająca się w literaturze koncepcja, jakoby zamiast dłoni wyobrażone były na kamiennej płaszczyźnie bożka „szczypce raka” są niczym innym jak nieudolnie przedstawionym połączeniem rąk z utrzymanym w nich rogiem, to wyobrazić możemy sobie, że nazwa była na tyle utwierdzona w świadomości mieszkańców, że nijak nie można jej było zmienić. Była to też zapewne nazwa o dość długiej tradycji. Wspomniana po raz pierwszy w 1826/1827 r. w notatce Guisego mogła już funkcjonować około 1720 r. Lecz to nie jakaś tradycja sięgająca pogańskich czasów, ale poczytne wówczas dzieła Hennenbergera, Hartknocha, Strykowskiego, Maleckich, Gauginiego czy innych stanowiły bezpośrednią inspirację do nadania rzeźbie takiej, a nie innej nazwy. Czas oświecenia to również czas edukacji, odkrywania na nowo folkloru, jego źródeł w pogańskiej przeszłości jako narzędzia do wykorzenia zabobonu. Renesans daw-

⁷⁰ G. Beresnevičius, *Trumpos lietuvii ir prūsų žodynas*, Vilnius 2001, ss. 131–132.

⁷¹ Cyt. za: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. III, s. 480.

⁷² *Deos, iuxta illud poeticum „Habitant Dii quoque silvas” consistere putans; in aspidibus vero atque serpentina, Deum Aesculapium in forma anguis, pro peste epidimiae graviter grassante sedanda, Romam ex Graecia et Epidauri navi advectum*. Cyt. za: *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. I, s. 557; A. Greimas, op. cit., ss. 150–152.

nych bogów przyniósł romantyzm. Wówczas to stare wierzenia stanowić miały zwierciadło kultury ludności pruskiej, stąd też i zainteresowanie nią było wyraźne, przejawiające się w rosnącej liczbie publikacji.



Ryc. 1. Widok Dzierzgonia z wyobrażeniem Potrimposa, 1826/27, rys. J. M. Guise



Ryc. 4. Adam Sierakowski i Maria z Potockich Sierakowska, 1877, rys. J. Matejko, za: A. Bukowski 1989.



Ryc. 5. Posąg Potrimposa z Dzierzgonia,
wg H. Conwentz 1897

Seweryn Szczepański, *Eine frühmittelalterliche Skulptur aus Dzierzgoń (Christburg), ein sog. „Potrimpos“ – im Kontext der Interpretation und der altpreußischen Religion*

Zusammenfassung

In der Umgebung von Dzierzgoń (früher Christburg) stieß man im 18. Jahrhundert beim Sammeln von Material für den Bau eines Franziskanerklosters auf ein merkwürdiges Denkmal altpreußischer geistlicher Kultur. Die aus einem einzigen Granitblock gemeißelte anthropomorphe Skulptur erfreute sich sicherlich noch vor ihrer Entdeckung und der Einmauerung in die Außenwand der Klostermauer des Interesses der Einwohner. Die gelehrte Tradition gab ihm den Namen Potrimpos – den Namen des preußischen Gottes des fließenden Wassers, der Fruchtbarkeit und der Gesundheit sowie den Patron der Schwörenden. Die älteste Zeichnung der Skulptur stammt aus dem Jahr 1826 oder 1827 und wurde von Oberleutnant Johann Michael Guise angefertigt. Spätere Forscher sahen in dem Denkmal einen Gott in Gestalt eines Fisches oder einer Sirene, mit Krebszangen anstelle von Händen. Es war sicherlich diese Interpretation, die die Assoziation mit einem Wassergott ermöglichte. Obwohl spätere Forscher bewiesen, dass der scheinbare Fischschwanz nichts anderes ist als die natürliche Form des Steins, und die Hände gar nicht wie Krebszangen aussehen, hielt sich der traditionelle Name. Das Denkmal weckte das Interesse zahlreicher wissenschaftlicher Kreise, die lokale Presse schrieb viel zu diesem Thema, und die Museen fochten mit den städtischen Behörden regelrechte Schlachten um dieses Stück aus. Letztendlich kam es 1896 ins Westpreußische Provinzial-Museum in Gdańsk (Danzig). Leider verlor sich seine Spur nach 1945. Es ist bekannt, dass sich im Berliner Volksmuseum bereits gegen Ende des 19. Jahrhunderts ein Gipsabguss der Skulptur befand.

Der vorliegende Artikel beschreibt die volkstümlichen und die wissenschaftlichen Interpretationen im Zusammenhang mit der Skulptur, hauptsächlich im Kontext ihrer ursprünglichen Bestimmung (der Autor spricht sich für einen Kultgegenstand aus), und die Diskussion über ihre Entstehungszeit (vom Neolithikum bis zum eigentlichen Zeitraum des frühen Mittelalters). Darüber hinaus fand der mythologische Kontext der Religion der alten Preußen Beachtung und welche Stellung der Gott Potrimpos – Trimps darin einnahm. Das Ganze ist gestützt auf die Analyse von Archivquellen aus den einzelnen Museen, von schriftlichen Quellen über die preußische Mythologie und einer umfangreichen Literaturbasis – darunter die Tagebücher von Graf Stanisław Tarnowski, der die zweifellos schönste Beschreibung des uns interessierenden Denkmals verfasst hat.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Seweryn Szczepański, *Early-Medieval stone sculpture from Dzierzgoń so called „Potrimpos“ in context of scholarly interpretations and Old Prussian beliefs*

Summary

A peculiar monument of Old Prussian spiritual culture was found in the vicinity of Dzierzgoń (former Christburg) in the 18th c., during gathering of raw materials for the construction of a Franciscan friary. An anthropomorphic statue, carved from one lump of granite, had enjoyed interest of local inhabitants perhaps even before it was discovered and embedded into the external face of the friary's masonry wall. The learned tradition gave it a name of *Potrimpos* – the name of the Prussian god of flowing waters, fertility, health and a protector of oath takers. The earliest drawing of the statue comes from 1826 or 1827 and was made by Lieutenant Johann Michael Guise. Later students of the monument considered it as a fish- or siren-shaped god, with crawfish pincers instead of hands. It was perhaps such an interpretation that allowed for an association of the statue with the water deity. Although later scholars demonstrated that the illusion of a fish-tail was nothing else but the natural shape of the stone, and the hands did not have the appearance of crawfish pincers at all, the traditional name of the deity was not forced out. The monument provoked interest of numerous scholarly circles, it was widely discussed in the local press and true campaigns were waged for its acquisition between museums and the town's authorities. Eventually, the monument found its way to the *Westpreussisches Provinzial-Museum* in Gdańsk in 1896. Regrettably, any trace of the statue was lost after 1945. It is known that as early as the late 19th c. a plaster cast of the sculpture was kept at the *Volksmuseum* in Berlin.

The present paper discusses popular and scholarly interpretations related to the monument, mainly in the context of its original function (the author favours the interpretation as a cult statue), and to debates on the chronology of the find (from the Neolithic to the proper period of the Early Middle Ages). Additionally, atten-

tion was paid to the mythological context of the religion of the Old Prussians and the place of god Potrimpos – Trimps in it. The paper is based on the analysis of archival sources of individual museums, written sources for the Prussian mythology and a broad basis of literature – including memoirs of Count Stanisław Tarnowski. Count Tarnowski is the author of no doubt the most beautiful description of the monument in question.

Translated by Seweryn Szczepański and Grzegorz Żabiński